

KATOLIK.

PISMO POŚWIĘCONE NAUCE, PRZEMYSŁOWI, ZABAWIE, POLITYCE.

Wychodzi we Wtorek i Piątek.

Odpowiedzialny redaktor: **W. JASIK** w Królewskiej Hucie.

Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papieża PIUS IX. LEON XIII.)

Przedpłata na pocztach ćwierćrocznie I Mrk. W Austrii 70 cent. | Za ogłoszenia płaci się po 20 fen. od miejsca wiersza petytowego.

Potrzebne nam do życia: miłość, wiara, praca, nauka, oszczędność, trzeźwość, stowarzyszenia.

Nr. 34.

Królewska Huta, 2. Maja. 1884.

Rok XVII.

Sąd Skarbnika.

Powieść z podania górników.

(Ze stariej książki).

(Ciąg dalszy).

III.

Jeden grób więcej na cmentarzu
w Szewnie.

Skoro się otwarły drzwi biednej chaty, Anusia nie mogła dłużej wytrzymać stanu niepewności, rzuciła się na szyję opiekuna, przyszłego męża, przepraszając jeźli w czem zawiniła, prosząc o udział w smutku, jeźli jaka troska zaległa umysł kochanego jej Grzesia. Serce jego przez chwilę biło jak dawniej, przycisnął swą Anusię do piersi, jak mąż, jak ojciec, ale duch złego już był wrzucił w niego ziarno zepsute, i skoro tylko zaspokojona Anusia zaczęła się krzątać po domu, same ściany biednej chaty nasunęły mu zaraz porównanie losu, co go czeka, z tym, coby mógł sobie zapewnić, biorąc za żonę Katarzynę, której serce zdawało mu się nieobojętne dla niego, po dzisiejszej nocnej w tańcu rozmowie. Odtąd wszystko się zmieniło w biednej chacie nieboszczyka Szymona, nie była ona już więcej niemyym świadkiem czułych, cichych rozmów, po dniu spędzonym na pracy. Grześ skoro teraz z gór wracał, zawsze znalazł konieczną potrzebę: oddalenia się z domu, zawsze zamysłony, zasępiony: a chmur nagromadzonych na jego czole, nie mogła spędzić Anusia, ni wejrzeniem, ni uśmiechem, ni piosnką, jak dawniej bywało. Smuciła się i Anusia niewiadomością trosk Grzesia, ale jej serce za czyste było, aby przypuścić, że myśl zdradzenia jej kła, zakłóca jego sumienie; myślała zawsze, że bliska chwila ich ślubu zwróci słońce ich szczęścia. Ufna w Opatrzność, pełniła starannie swe obowiązki, modląc się do Boga o odwrócenie wszelkiego złego od jej ukochanego. Najmilszą teraz dla niej była chwila, kiedy przygotowywał się do snu, biegła z dwójakiem w ręku między góry, i nad sztolnią czekała ukazania się z głębi ziemi lubego Grzesia, aby posilić go strawą, jej zachodem przysposobioną; wtenczas przynajmniej użyskiwała spojrzenie, w którym wyraz podziękowania, a czasem litości, za miłość brała.

Ale jednego razu na próżno przybyła, na próżno godzin kilka czekała. Grześ się nie ukazał, niespokojność zaległa jej serce, pobięła szukać go w domu: tam nie znalazłszy, znów powróciła nad sztolnią; wszystkie echa gór i serc ludzkich wzbudziła wywoływaniem bolesnem imienia narzeczonego, nikt nie widział by wyszedł z pod ziemi, nikt nie słyszał o nim w okolicy, i wkrótce ustaliła się wiara między ludem, że go za jakieś ziemskie winy spotkała kara pod ziemią z rąk Skarbnika. Ale sąd ludzki nie doszedł już do Anusi, ogłuchła na mowę ludzką, wszystkie jej zmysły ztępiały, serce jedno żyło nadzieją ujrzenia Grzesia, choćby siłą cudną; dnie i nocy pędziła klęcząc przy sztolni, modląc się do Boga za narzeczoną. Z początku dobrzy ludzie chcieli ją odwieść od miejsca, gdzie ją przykuły największa boleść i jedyna nadzieja, ale przekonawszy się o niepodobienstwie wykonania swych dobrych chęci, przyzwyczajali się do tego widoku, i co dzień rano idąc na pracę zastawali Anusię, klęczącą nad sztolnią, wieczorem znów tam ją żegnali, bo na chwilę nie opuściła tego miejsca, żywiąc się łaską przechodzących górników. Kilka czasów tak spędziła, patrząc na nią codziennie, nie uważali górnicy, jak śmierć strawiwszy serce, rozszerza swe panowanie i nad ciałem dziewczyny; aż jednego rana zastali ją klęczącą, wspartą o kamień w zwykłym miejscu, ale nie odpowiedziała im na: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ Przybiegają przerażeni, chcą budzić, myślar, że zasnęła; podnoszą, ale już martwą — nie żywą. Nie jeden z starych górników otarł łzę cichą, odnieśli wynędzniałe ciało Anusi do spustoszałej chaty, wszelki ratunek był bezsilnym, i znów niezadługo szanowny pleban błogosławił grób jej obok grobu jej ojca, na cmentarzu w Szewnie wykopany. Długo mówił za nią modlitwy, bo już nikogo nie było na świecie, coby się za nią modlił. Górnicy na pamiątkę śmierci nieszczęśliwej Anusi wystawili krzyż drewniany w miejscu jej zgonu, z kąd nie jedna modlitwa płynie przed stopy tronu Przedwiecznego, nie jedno westchnienie za duszę biednej sieroty.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości z całego świata.

(Parlament niemiecki.) Cło od zagranicznych zapalek podwyższono z trzech

marek na 10 M. — Niektóre paragrafy prawa o kasach pomocniczych dla zabezpieczenia zmieniono. Konserwatywni a nawet niektórzy posłowie z centrum chcieli więcej dozoru policyjnego dla tych stowarzyszeń, aby na zebraniach ani słowa nie mówiono o polityce. Lecz ten paragraf nie przeszedł.

(Sejm pruski). Radzono dalej nad prawem o polowaniu (gonach). Najważniejszą rzeczą dla ludu jest, aby prawo broniło lud od szkody ze strony zwierzyny pańskiej. Poseł nasz Konrad żądał do końca, aby każdy las był płotem ogrodzony. Lecz rząd ani o tem słuchać nie chciał, a wielu posłów, z centrum też, było temu przeciwnych, bo mówili, że to niepodobna całe lasy ogradzać, i też nie wiele pomoże, bo zwierzyna przechodzi drogami i dziurami w płocie. Zgodzono się jednak na takie prawo: las w którym znajdują się dziki (dzikie świny) musi być ogrodzony. Jeźli ludzie podadzą skargę na to, że im zwierzyna szkodę robi, to rząd musi nakazać właścicielowi, aby tyle a tyle zwierzyny swojej wystrzelał, jeźli to nie pomoże, tedy musi być las ogrodzony. Poszkodowani mogą się trzymać tego, który polowanie najał, a ten znowu może się trzymać właściciela lasu lub gruntu, z którego przychodzi zwierzyna szkodząca.

A więc nieco lepiej będzie, jak dotąd było. Ludzie muszą uważać w jaki sposób prawo nowe, jeźli przejdzie, zostanie wykonane, i niech potem donoszą swym posłom, jak się dzieje.

— Wiele gazet nad Renem będzie miało proces o to, że wydrukowało zaproszenie na zgromadzenie katolików w Kolonii. W zaproszeniu stało, że arcybiskup koloński musiał gwałtem ustąpić z dycezyi swej.

— W Poznaniu odbyło się zgromadzenie szewców polskich. Postanowiono starać się o cechy przymusowe, o zniesienie wolności przemysłowej. Tymczasem szewcy sami będą dbali o to, aby uczniowie i pomocnicy uczyli się, i aby rzemiosło nie upadało, lecz szło w górę.

W innem miejscu szewcy prosili ministra, aby szewcom wojskowym zakazał robić dla ludzi cywilnych. Minister odpowiedział, że tego uczynić nie może, że skoro szewcy wojskowi zgłosili się na policyi i zapłacili proceder, to może robić wszystkim.

— Królowa angielska przybyła na ślub księżniczki do Darmstadt. Wielka liczba po-

licyantów niemieckich i angielskich strzeże ją, aby ją kto nie zabił.

— „Germania“ wzywa redaktorów aby się starali o prawo, aby się lepiej obcho- dzono z redaktorami we więzieniu, aby ich nie stawiano w jednym rzędzie ze zbrodnia- rzami. Najlepiej żeby posłowie nasi takie prawo wnieśli przed sejm.

— Książę Paweł Meklemburski, który ma nieprzyjemności dla tego, że żona jego i dzieci są katolickie, chce się przenieść do Austrii i tam też wstąpić do wojska.

— Cesarz podobno zgodził się na to, aby obok ministrów została zaprowadzona „rada państwa.“ Nam się zdaje, że różnych urzędników i urzędów mamy dosyć od góry do dołu. Jeżeli maszyna nie idzie jak się należy; to nie dla tego, że za mało urzędni- ków, lecz dla tego, że ich za wiele, i że obywatele mają za mało wolności, że rząd chce być wszystkim, do wszystkiego się miesza.

— W Lipsku umarł księgarz Tauchnitz i zapisał kilka milionów marek miastu na dobroczynne cele. Czyście słyszeli, iżby jaki milioner żydowski coś podobnego uczynił? Tu znowu widzicie: jeżeli bogacice kupca chrześcijańskiego, to lud ma z tego różne ko- rzyści, jeżeli bogacice żyda, to lud z tego nic nie ma, tylko naród żydowski.

Austryacki cesarzewicz ze żoną je- chał na statku parowym z Konstantynopola Dunajem mimo Rumunii, Bułgarii i Serbii. Wszędzie ich królowie i książęta tych kra- jów i lud przyjmowali świetnie, wszędzie były mowy, uczty, oświecenia, mustry wojskowe, muzyki, wieniec itd.

— W Tyrolu jak wszędzie wielka bieda ubogim rodzicom z tego, że dzieci tak długo muszą w szkole siedzieć, i nie mogą poma- gać w robocie. Dla tego tam się starają o to, aby dzieci chodziły w pierwszych 4 la- tach latem i zimą do szkoły, a potem 3 lata tylko latem, później aż do 16-go roku do szkoły niedzielnej.

— W Tarnopolu w Galicyi żydzi w mieście zrobili bunt przeciw burmistrzowi i radnym (choć w radzie większa część żydów), ponieważ mają płacić podatek na utrzymanie porządku na ulicach. Musiało wystąpić wojsko, i jednego żyda zabito.

Rosya. Od r. 1863 tj. od powstania, muszą panowie polscy płacić na Litwie oso- bny podatek rządowi. Tenże podatek coraz cięższy, bo mniej panów, rząd jednak nie chce zmienić tego ciężaru.

— Znowu odkryto małą tajną drukar- nią nihilistyczną.

— W Warszawie rząd kazał zamknąć szkołkę, do której chodziło 700 dzieci ubo- gich, ponieważ nie wszystkie dzieci umieją po rosyjsku. Lud bardzo gniewa się na to.

Francuzom z Chińczykami jakoś się sztuka udaje. Chińczycy pozwalają im ro- bić w Tonkinie co chcą. Francuzi się też tam urządzają jak gospodarze domu.

Anglia. Ponieważ Anglicy mają do czynienia w Egipcie, dla tego Irlandczycy coraz śmielej występują przeciw swym tyra- nom, chociaż Anglicy i więżą i karzą i za- bierają pisma Irlandczykom.

— Nowe koszary zapadły się przy bu- dowaniu, przyczem wielu robotników zostało zabitych.

W **Hiszpanii** uwięziono kilku wojsko- wych myślących o tem, aby króla wypędzić. Widać z tego, że tam rewolucya gotowa, choć z wierzchu jej nie znać, i choć wybory

do sejmu wypadły według woli rządu. Re- wolucyoniści sprawili, że pociąg na drodze żelaznej wypadł ze szyn, przyczem kilka- dziesiąt ludzi (50 rekrutów) życie straciło albo okaleczało.

W **Swajcaryi** w jednym obwodzie znie- siono przymus do szczepienia ospy, bo wła- śnie przez szczepienie ospy wiele chorób się szerzy.

W **Egipcie** prorok górami, zdobył dwie twierdze, dwa inne miasta oblega, wojsko angielskie zamknął, zmusza wszystkich aby się stali muchamedanami czyli muzułmanami, wojsko egipskie do niego ucieka, nawet od sąsiedniego króla Abissynyi, katolika, żąda aby on i cały kraj przyjął religią muchame- dańską.

— W **Indyach** w Kalkucie umarło 250 osób na cholere.

Sprawy szkolne.

Katolickie gazety niemieckie jak „Westpr. Volksblatt“, „Germania“ i t. d. donoszą o gospo- darce szkolnej władz w Prusiech zachodnich i do- dają, że takich wykroczeń przeciwko „sławionej równości pruskiej“ się nie spodziewały. Ależ to nie nowego — przecież na każdym prawie kroku spotykamy podobne wykroczenia; mała część z tych spraw dostaje się do gazet, a jeszcze mniejsza przed sejm. — Niedawno sama „Germania“, pi- sząc o inspektorach szkolnych, wykazywała, jak naruszają sławę równości katolików z protestan- tami — za co jej się od „Nord. Algem. Ztg.“ dostało upomnienie. Jeżeli w Brentowie, w po- wiecie gdańskim, w parafii oliwskiej, na 160 dzieci chodzi tylko dwoje ewangelickich do szkoły, a na- uczycielem głównym jest protestant, będący wła- śnie ojcem owych dwóch dzieci, inspektorem lo- kalnym zaś pastor ewangelicki, to taki wypadek jest tylko dalszym krokiem na drodze sławnej równości obu religii. Dla nas pouczonych do- świadczeniem. nie będzie także nic nowego, gdy i nowo zbudowana szkoła w Zaspie, do której uczęszczać będzie 84 dzieci katolickich a tylko 14 ewangelickich, otrzyma charakter ewangelicki i nauczyciela ewangelika, na tej zasadzie, że główne ciężary przy budowie i założeniu szkoły, ponoszą dziedzice luterscy. — „Germania“ zapy- tuje, co pan minister Gossler powie na te próby równouprawnienia? — My radzimy jej poszukać odpowiedzi w zapiskach z posiedzeń sejmu pruskiego, i innych odpowiedzi, danych n. p. ojcom rodzin w Romanowie, w Bardzie itd. (Kur. Pozn.)

— Jeżeli dzieci katolickie, a patron szkoły protestant to mówią, że nauczyciel musi być pro- testant. W Poznańskim w Młodzikowie, jak pi- sze „Kurier Poznański“, dziedzicem jest Polak p. Zakrzewski, do szkoły chodzi 49 dzieci polskich katolickich, a 7 dzieci protestanckich niemieckich, które jednak umieją po polsku, a nauczycielem jest protestant — Niemiec, który dzieci katolickie czasem podobno zatrzymuje na nauce religii pro- testanckiej.

— „Westpr. Volksblatt“ pisze, że rząd nad katolickimi szkołami w Bédargowie. (Ben- dergau). Lebnie. Linia (Linde) i Kantrzynie pro- testanckiego dzierżawcę Bibrach w Tempecu mia- nował lokalnym inspektorem szkolnym. Lokalną inspekcją nad dwiema katolickimi szkołami w Strzepcu powierzono protestanckiemu właści- cielowi dóbr Gerlachowi w Miłorzewie.

Sprawy społeczne.

Od **Wodzisławia.** Już tak wiele w „Katoliku“ pisano i uskarżano się, że wiarusy po swoje po- trzeby, chociaż mają katolików kupców, idą do żydów kupować, lecz to nie dziwnego, bo nasz lud górnośląski niedba o oświatę i nie chce być oświecony. żałuje grosza na dobrą gazetę, przez którąby do rozumu przyszedł, ale na rozmaite nie- potrzebne rzeczy, na pijatyki, na zbytki w stroju itd. to nie żałuje pieniędzy. Z tej przyczyny nie wie lud, że przez swoje pieniądze swojego głównego nieprzyjaciela podpira. Każdy żyd jest rodzonym nieprzyjacielem wszystkich chrześcian a najwięcej nas katolików. Tego wszystkiego nasz lud nie

wie, a wierzy żydowi, bo tenże się mu przychle- biać umie, a przy kupowaniu mu jeden towar da- tanio a na drugim go oszuka. Tanio żyd sprze- dawa, a wszystkiego ma dostatek, a katolicki ku- piec według zdania nieoświeconego ludu sprzedawa drożej a przecież ledwo wyżyje. rzadko do znacz- nego majątku przyjdzie, ponieważ każdemu według sprawiedliwości daje.

Cóż się dziwujemy nieoświeconemu ludowi, kiedy, pożał się Boże, (muszę tutaj ogłosić com już dawno tail), kiedy między naszymi katolickimi przewodnikami się tacy znajdują, którzy od żydów kupują, choć są obok katolickiej kupy. Inna część zaś kawę itp. sprowadza z Hamburga, Altony itd. a nie pytają się katolickiego kupca czy ten sam towar u niego za tę samą cenę albo jeszcze ta- niejby nie dostali. A z pewnością wiem, że u na- szych kupców ten towar za tę samą cenę dostaną. Lepiej iżby pieniądze między nami wiarusami zo- stały, bo czy też to ci panowie od nas niczego nie żądają? albo nie żyją z nami i między nami? Czemu obcych a nieprzyjacieli katolickiej wiary wspierają?

Wiadomości z bliższych stron i korespond. „Katolika.“

Królewska Huta. I tu dzieci bardziej znowu umierają, mianowicie na zapalenie gardła (difteri- tis). Wiele dzieci dla tego ginie, ponieważ ro- dzice za późno posyłają po lekarza. W czasie zaraźliwych chorób trzeba zaraz lekarza wezwać skoro pierwszy znak choroby się pojawi.

Król. Huta. Policyant, któremu wypowie- dziano urząd, chciał się utopić w dole, lecz go wyciągnięto.

— Na kościół św. Anny w **Gołkowicach** będą sprzedawali książki „Katechizm obra- zowy“ (12 czeskich) — p. Grzonka z Gołko- wic i p. Nowak kościelny z Król. Huty. Będą chodzili po G. Szlasku i te książki sprze- dawali, a mają do tego pozwolenie władzy. Dla tego może każdy od nich spokojnie kupować a po- może kościołowi w Gołkowicach i będzie miał książkę pełną obrazków ze życia Chrystusa Pana.

— Właściciele walcowni górnośląskich postanowili podwyższyć cenę swych fabrykatów, ponieważ mają wiele zamówień.

— Wiele dziewczyn wychodzi do Niemiec na robotę, a potem ani rodzice do nich, ani one do rodziców listu napisać nie mogą, bo po polsku w szkole się nie nauczyły, a po niemiecku nie ro- zumieją ani rodzice ani one.

Od Katowic. Tego roku chrześcianie mieli święta razem ze żydami. Lecz nie równie je ob- chodzili. Ze żydów nikt ani piórem nie ruszył, ani roboty się tknął, ani wódki nalewał, ani świe- czki zapalał lub gasił. A ja znam takich katoli- ków, którzy do swego kościoła nie szli przez święta, lecz za żydów sprzedawali wódkę. Sami podwójnie grzeszyli, innym dali zgorszenie, katoli- kom hańbę zrobili i u żydów nas w pogardę podali, bo żydzi muszą myśleć, że są lepszymi od katoli- ków skoro lepiej święcą dzień Pański aniżeli ka- tolicy.

Załęże. Matka posłała córeczkę do miasta na naukę religii. Córeczka jednak po mieście la- tała i na naukę nie szła. W końcu skłamała przed matką, że była u spowiedzi. Matka ją też nazajutrz pięknie ubrała, dała świecę i książkę i zaprowadziła do kościoła, gdzie dzieci do pierwszej komunii św. przystąpić miały. I ona przystąpiła, lecz kiedy inne dzieci poszły do księdza po obrazki ona nie poszła. Matka leci do księdza i dopiero tu się dowiedziała, że wcale się u księdza nie dała zapisać, na naukę nie chodziła, ksiądz jej nie znał. — Niech to będzie rodzicom przestroją, aby lepiej na dzieci uważały. To są owoce tego, że szkoła od kościoła odłączona, że ksiądz w szkole nie ma.

Miechowice. Kapłani upominają do trzeźwości a ganią pijaństwo. Lecz to jakby groch rzucił o ścianę. Namawiałem kilku, aby sobie „Katolika“ zapisali, bo nam brak oświaty: to mi powiedzieli, że wolą sobie wódki kupić za markę. Młodzieńcy wracający ze stawki byli opici i poszarpani jak nieboskie stworzenia, kłócili się, bili, jednego pra- wie nieżywego odniesiono do lazaretu, drugiemu ucho ucieli, wielu było poranionych. Młodzież bar- dzo zepsuta, dziewczyny też.

Zaborze. Górnik Kubanek pracuje tu w ko- palni 26 lat a mieszka w Rokitnicy, musi co

dzien chodzić tam i napowrót 1 3/4 mili, tj. dzien-
nie 3 1/2 mili. Jeżeli robił 250 szycht rocznie, to
na rok przeszedł 75 mil, a przez 26 lat 23,000
mil. Ma on małą posiadłość w Rokitnicy i nie
chce bliżej mieszkać.

Biskupice. Co do miłości bliźniego, to w Bor-
sigwerku nasi panowie dość uczynili tego roku.
Dali na zimę kartofle sprowadzić i mógł sobie
każdy dać zapisać wiele potrzebował, a nie musiał
zaraz zapłacić. tylko jak mu się szykowało. Na
lato też tak dali zrobić, i zaś ludzie pobrali wiele
który chciał i to jeszcze po tańszych cenach, jak
gdzie indziej. To było bardzo dla wszystkich wy-
godnie, a ci co nie mieli pieniędzy nie zostali bez
kartofli. Ci, którzy mieli pieniądze dostali taniej.
Tak naszym panom na Borsigwerku dziękujemy
za to, a życzymy sobie, ażeby na zimę tak samo
uczynili, życzymy sobie, aby w innych rzeczach
z nami po ludzku się obchodzili, bo choć najmniej-
szy uczynek pan robotnikowi uczyni, to go robo-
tnik długo pamięta.

Co się tyczy pijaństwa, to się już ludzie tro-
chę poprawili. bo pewna szynkarka narzekała, iż
za przeszły miesiąc to o 150 litrów gorzałki mniej
wyprowadziła. To pochodzi z nauki księży, szynka-
rze na nich narzekają. Lecz my ich błogosławimy,
a Bóg im nagrodzi.

Od Gliwic. Lud g. szlaski jest sławny ze
swej pobożności. lecz to uważałem we wielu kościo-
łach. że lud wcale nie pobożnie się w kościele
ciśnie. jeden drugiego pcha, wielu chce się poka-
zywać, hałas często, gadanie, chodzenie, tupanie,
sztukanie i t. d. Do tego musimy się przyzwyczaić,
aby w kościele zachowali się wszyscy spo-
kojnie, cicho, skromnie, aby każdy myślał tylko
o nabożeństwie.

Sobieszowice. Słyszymy, że w okolicy budują
lub powiększają kościoły. U nas też coraz ciśniej,
nie można ukłknąć, nie można książki otworzyć.
Robotnicy składają regularnie przy wypłacie, lecz
innych jest wielu, którzyby mogli dać a są leni-
wego serca. Bracia, oszczędzajmy, nie pijmy, nie
wydawajmy grosza niepotrzebnie, nie miejmy spo-
koju, póki wspólnymi siłami nie wystawimy wiel-
kiego i pięknego domu Bożego!

Rudziniec. Pobożność ludu górnośląskiego
ginie. Dawniej nikomu nie było trudno iść z pro-
cesyą i daleko. teraz szliśmy do W. Rudna, a
wielu się odłączyło i szło bocznymi drogami albo
wróciło się, mianowicie dziewczyny wystrojone.
Do karczmy i na karusel to potem szli wszyscy,
nawet matki z dziećmi, i ani nikt nie zważał na
zmęczenie, ani na kurz, ani na nic.

W Leśnicy kościoły otworzono. Ks. Sterba
oddął klucze dozorowi kościoła. ks. kanonik dr.
Frauz przybył z Wrocławia, poświęcił kościoły
na nowo i odprawił pierwsze należyte nabożeń-
stwo po tylu latach! — Ks. Chęciński u nas jest.

Miedźna. Zwyczajnie tak bywa: „z kogo ma
pochodzić rząd, to powstaje błąd.“ jak się to
w naszej wiesce przydało. Szkólna gmina kupiła
zeszłego roku od kościelnego urzędu kawałek
gruntu dla budowania nowej szkoły. Grunt ten
był podług prawa odmierzony, ograniczony i plan
do regencyi z rysunkiem odesłany, przy wynajęciu
kościelnego gruntu od najęcia wyłączonej i szkol-
nej gminie oddany. Widząc szkolny urząd, że tego
roku szkoła jeszcze nie będzie mogła być budo-
wana, wynajął grunt na rok za 15 M., które pie-
niądze na reperaturę szkoły obrócone zostały.
Najemnik uprawił rolę i obsadził połowę ziemnia-
kami. Aż tu wraz Filip z prosa wyskoczył, bę-
dąc w kościelnym urzędzie, i dał oznajmić, że
grunt pod nową szkołę w **Niedziele** (piękny
przykład pogański) — wynajmowany będzie, jak
się też stało. Z tego powstał spór i proces po-
między dozorem kościelnym a szkolnym. Dobrzy
i księża w gminie upominają do zgody, lecz da-
remnie!

Turawska Ligota. Pewien przyjaciel piekiel-
nej kwaternicy poszedł sobie w pierwsze święto
Wielkanocne do karczmy i upił się na niej. ale go
zaraz kara Boża dosięgnęła, bo idąc do domu zła-
mał sobie nogę.

Poznań. Ks. Kruska został z więzienia wy-
puszczony skoro złożono za niego 2000 M. kau-
cyi. We więzieniu był zamknięty z kilku zbro-
dniarzami, nawet żydami, jadła z miasta mu nie
pozwolono.

Odezwa i prośba.

Osady „Bytomski Las“, (Beuthener Schwarz-
wald) liczą 4000 dusz katolickich. Nabożeństwo
odbywało się dotąd w szkole z wielką biedą.
Trzeba budować kościół i farę. Patrona nie ma.
z kasy prowincjonalnej pożyczki nie dostaniemy
jak inne gminy, bo nie stanowimy jednej gminy
i nie mamy prawa pożyczki. a rząd zrzekł się
patronatu. Bieda wielka, bo i mieszkańcy ubo-
dzy. Sami sobie poradzić nie możemy.

Dla tego prosimy usilnie szlachetnych i
ofiarnych serc chrześcian wiernych, aby nam
w dobroci swej pomogli. Niech św. Józef,
któremu kościół ma być poświęcony, zjedna
nam wielu dobrodziejów i niech im odwdzięczy się
za to, co uczynią dla kościoła św. Józefa.

Ks. E. Korus w Eintrachthucie
Redakcyja „Katolika“ przyjmuje też składki
na ten cel.

Sprawy księgarskie.

„Pisma miesięcznego na cześć przelnajświętszego Sa-
kramentu Ołtarza“ wyszedł numer 5. i zawiera: Marya i
Jezus. — Krzyż z Karawacą. — Krysztol Kolumbus. —
Czwarte przykazanie Kościoła. — Popielów.

POCZTA REDAKCYI.

Do Pyskowic. Kupcy chrześciani się skarżą
na to, że w „Katoliku“ są ogłoszenia kupców żydowskich.
Na to odpowiadamy: 1) wszystkie gazety katolickie przy-
mują ogłoszenia od wszystkich, jeżeli nie ma tam nie prze-
ciw dobrym obyczajom. Pieniądze brać od każdego to nie
szkodzi, tylko nie każdemu dawać. 2) za ogłoszenia reda-
kcyja nie jest odpowiedzialna. Redakcyja wcale nie poleca
tego, co stoi w ogłoszeniach, często ostrzega przed tem.
3) Ogłoszenia to jak sklep. kto przyjdzie do sklepu i za-
płaci, temu się da towar czy on taki, czy owaki. Czy ku-
pecy w Pyskowicach nie sprzedają każdemu w swych skle-
pach? 4) Starajmy się o to, aby handel przeszedł w ręce
chrześciane, to i ogłoszenia będą ze strony chrześciane-
skiej, a niechaj się o to starają kupcy sumiennieścią i
grzecznością a lud kupowaniem u swoich. 5) Żadne
pismo tak otwarcie i śmiało nie upomina do tego, aby ku-
pować u swoich, chrześcian, jak właśnie „Katolik“.

— S. w W. D. Nie wolno tego ogłaszać, bo ustawy
majowe jeszcze nie zniesione.

Zaręczyli się i donoszą
o tem uprzejmie
Maria Czekalla,
Szarléj.
Szymon Buchalla,
Świętochłowice.

Rok mija jak straciłmy farażę,
Którego Pan Bóg zabrał, dobrego
pasterza,
Bardzo był od wszystkich miłowany.
I zastępcę biskupa nawet mianowany.
Byliśmy owieczki jako opuszczone.
Bez pasterza dobrego pozostawione.
Ale Bóg, nasz Ojciec miłosierny.
Pozostał nam i w tym czasie wierny.
Zostawił nam dobrych kapłanów,
Którzy są miłowani i od ubogich i
od panów.
Składamy im najserdeczniejsze dzięki
za ich trudy i dla nas znoszone męki.
W tym terazniejszym smutnym czasie,
Gdzie brak kapłanów, a praca wali się.
My parafianie tedy se miarkujmy,
A naszych ojców zawsze miłujmy.
Bo już nas dużo dobrego ponuczali,
I o dusz zbawienie się postarali.
Zakon Franciszka świętego wznowili,
Przewodnika modłów i reguł stawili.
To też wszystkiego dobrego życzymy.
I posłusznymi do końca będziemy.
Król. Huta. **E. W. J. W.**

W Drukarni „Katolika“ jest
do nabycia:

MODLITWA
przez Stołicę Apostolską
nakazana ku uproszeniu
pomocy Boskiej w potrze-
bach Kościoła.

Pojedynczo sprzedaje się po 2 fen.
100 egzemplarzy za 1 markę.

4000 talarów
na gospodarstwo p. Mikolowem, rola
pierwszej klasy, chce pożytecznie
wziąć wiarus.
Redakcyja „Katolika“.

Walne zgromadzenie

członków spółki spożywczej i kasy
oszczędności w Żwakowie (spółka
zapisana) odbędzie się w Niedzielę
dnia 11. Maja br. w sklepie konsumu.
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie i pokwitowanie
rachunków.
2. Wybór nowego kasyera.
3. Przeniesienie sklepu.
O liczny udział uprasza
ZARZĄD
Kścińczyk. Klimza.

Walne zgromadzenie

członków spółki spożywczej i kasy
oszczędności w Ornontowicach. spółka
zapisana. odbędzie się w Niedzielę
4. Maja b. r. po południu o godzinie
2. w sklepie konsumu.
Porządek dzienny:
1. Wydzierżawienie lokalu na sklep.
2. Wybór kupca i ugoda z nim co
do myta.
3. Wybór dwóch rewizorów do re-
widowania rachunków.
4. Wnioski członków.
O liczny udział uprasza
ZARZĄD
Szczepański. Wywiół.

Kupiciele się poszukuje

W Polsce jest do sprzedania dobro
1500 niemieckich mórg obejmujące,
dobra ziemia, milę od Częstochowy,
przy granicy pruskiej, dotyka posia-
dłości księcia Hohenlohe-Ingelfingen
na Koszencinie. Posiadłość ta ma
być pod naler korzystnymi warun-
kami pomiędzy więcej osób rozpre-
daną w częściach według upodobania.
Po bliższe wiadomości można
się udać pod adresem:
Sobek, Postlageral Boronow O.-S.

DOM murowany o 10. izbach
jest do sprzedania z wła-
snej ręki w Zabrze B. naprzeciw
szkoły **Wawrzyn Kocur.**

**Szyny kolei żelaznej do
budynków, najlepszy cement
opolski, sieczkarnie** sprzedaje
po cenach fabrycznych.

Gliwice. **H. Gassmann,**
handel żelaza.

Osiedliłem się tutaj jako
mistrz murarski
i polecam się do rzetelnego wykony-
wania wszelkich robót murarskich.
Fr. Wilsch,
Bytom, Krakauerstr.
w domu p. Sosny, fabrykanta kiszek.

Dzwony
wszelkiej wielkości
pod gwarancją, pięknego pełnego
głosu, leje tańco
W. Geittner,
lejnarnia dzwonów w Wrocławiu.
Hinterstrasse, zur Glocke.
Na wrocławskim targu maszyn
zastąpiony.

Płotna i przedze
do blejchu, przyjmuję także i tego
roku, jak wiadomo dla najlepszego
i najtańszego blejchu w Ołdrzy-
chowicach.
Pszczyna. **A. Witaliński.**

120,000 cegieł
ma na sprzedaż na Hummerel.
W. Poplutz z Świętochłowic.

Czerwone i białe ziemniaki
do jadła sprzedaje całymi wagonami
M. Werner w Poznaniu.

Dwa gospodarstwa
są z powodu zmiany tano na sprze-
daz wynoszące: pierwsze 62 morgi
t. j. łaki pole i las; drugie 10 mor-
gów pola, oba gospodarstwa z de-
brymi budynkami.
Bliższych wiadomości udzieli
C. John
w Borowian, poczta Langendorf.

Śledzie opiekane
w wybornym sosie, najlepszy gatunek
wysła w faskach pocztowych około
10 funt. franko i zaliczką pocztową
za 3 m. 50 fen.
L. Broizen, Greifswald a./Ostsee.

Skład ulica piekarska (Bäckerstrasse) obok ratusza.

Obrazy olejne, oleodruki i zwierciadła

różnych rozmiarów w bogatych ramach własnego
wyrobu.

krzyże mosiężne, obrazy i figury do
noszenia na procesjach, książki do
nabożeństwa i t. d. polecają

Bracia Paweł i Em. Lubeccy
w Bytomiu
Zakład

**artystyczno-malarski,
fabryka parowa
ram barokowych.**

Fabryka przy szosie tarnowickiej.

R. Raschdorff,
kafiarz w Zabrze
poleca
różnego gatunku
kafle białe i kolorowe
również poleca się
do stawiania nowych i prze-
stawiania starych piecy
przyrzekając rzetelne i sumienne wy-
konanie.

Papę na dachy cent. po 40 m.
Gwoździe drutowe cent. po 12m.
Blachy i piece centnar po 7 m.
Cement. zamki, okucia do
drzwiokien wyprzedają zupełnie
Adolf Lewin,
Król. Huta. handel skór i żelaza.

Syna uczciwych rodziców przy-
mie do nauki z przydatnie-
niem i jadem wolnem
Raschdorff,
garncarz i budowniczy pieców
w Zabrze.

Woźnicę
porządnego do rozwożenia chleba,
umiejącego rachować potrzebuje
Trzaskalik
piekarz, w Nowych Hajdukach.

Syna porządných rodziców przy-
mie do nauki także
czeladnika krawieckiego
szuka mistrz krawiecki
G. Swientek
w Król. Hucie, Tempelstr.

Chłopcę uczciwych rodziców
szuka do nauki
J. Lüdtke, piśnikarz
w Król. Hucie,
Stadtheil Süd-Lagewnik.

SYN uczciwych rodziców przy-
mie do nauki z przydatnie-
niem i jadem wolnem
się **pickarstwa**, niech się zgłosi
w Gliwicach u
L. Alexandra,
plac Germanii.

Od Wieleb. Duchowienstwa polecony.

Ign. Kędzierski w Zabrze

poleca Szanownej Publiczności swoją

Księgarnię katolicką,

handel obrazów, luster, figur, krzyżów itd.

Ółtarze, kaplice i groty

z sztucznego kamienia, dla kościołów, cmentarzy i izb, jest to nowość tu wcale nieznaną i tylko mnie samemu na cały Górny Śląsk do sprzedawania z Paryża zlecona. Rzeczy te są polecenia godne już dla ich taniej ceny; można groty nawet kwiatami obsadzić. I niekupującemu chętnie je pokażę.

Sklep mój znajduje się blisko katolickiego kościoła.

Rzetelna usługa i miesięczna odpłata.

Handel czysto-katolicki.

Dziękczynne doniesienie o wyleczeniu suchót.

Przed kilku laty był nasz syn cioteczny chory na piersi. a gdy lekarz jego długi czas wszelkich środków bezskutecznie używał, odesłał nam go przed dwiema laty do domu z nadmienieniem, że już tylko bardzo krótki czas żyć będzie. Zupelnie wynędzniały, z oznakami śmierci przybył do nas. tak żeśmy każdego dnia jego śmierci wyczekiwali. W rozpaczliwym tem położeniu udaliśmy się do praktycznego lekarza. p. dr. **Reimanna**, sławnego ze skutecznych wyleczeń chorych na piersi, mieszkającego teraz w Berlinie. Schützenstrasse 30, a przez użycie środków jego został chory w krótkim czasie oswobodzony od wszelkich cierpień. jako to: kaszlenia, silnego wyrzucania, chudnięcia itd., tak że po 2 latach cieszy się najlepszym zdrowiem.

Eichbaum.

Król. muzykus nadworny.

Paraliż.

Kto się go obawia, lub nań cierpi, ten sobie niechaj sprowadzi książeczkę pod tytułem: „Ueber Schlagfluss, Vorbeugung und Heilung“ przez Rom. Weissmann sen. dawniejszego lekarza wojskowego.

Vilshofen, Bawarya,

(bez kosztów.)

Pijaństwo

zakłócające szczęście niezliczonych rodzin, jest od wielu lat doświadczonym środkiem do wyleczenia, jak tego sądowe doświadczenia i przysięga potwierdzone świadectwa dowodzą. — Z zaufaniem można się po bliższą wiadomość udać pod adresem: **Reinhold Retzlaff, Fabrikant** in Dresden 10. (Sachsen.)

Padaczka

i inne choroby nerwo we leczylownie le karz specjalny **Dr. Kilsch, Dresden.** Dla licznych uleceń wielki złoty medal Towarzystwa nauk. w Paryżu.

Wiedemann's
natürliches Bitterwasser, unerschöpflich wegen seines Gehalts an Chloriden, von den ersten ärztlichen Autoritäten als ein nützliches und kräftig aufbauendes Heilmittel empfohlen, verdient namentlich bei kranken Kindern den Vorzug. Besonders bewährt bei: Blutharung, Trägheit des Verdauungsorgans, Gicht, Rheumatismus, Mangel an Appetit, Schlaflosigkeit, Nervosität, Hysterie, Menstruationsstörungen, etc. etc. Preis 1 Mark. Alleinvertrieb: Brunnen-Fabrikation.

Pianina, Za gotów. lub małą odpł. Ameryk. Harmonia W. Bell et Co. sprzed. Waideuslauser Berlin NW. Najlepsze i najtańsze źródło kupna.

F. Mattfeldt
Berlin

Platz vor dem Neuen Thor 1 a wysła pażerów

z **Bremy** do

AMERYKI

pospieszajm parowcem

Norddeutschen Lloyd.

Podróż trwa 9 dui.

Dla zastanowienia się dla wszystkich.

Tylko cztery miesiące byłam z mem mężem zabezpieczona w towarzystwie „Schlesische Aktien-Lebensversicherungs-Gesellschaft“, gdy na nieszczęście męża mego utraciłam, był on górnikiem i został w kopalni zabity. Wspomniane towarzystwo wypłaciło mi bez wszelkiej trudności sumę 1000 marek, na które byliśmy zabezpieczeni przez swego agenta pana kupca **St. Suchy**, Bergfreiheit nr. 38. Czuję się zobowiązaną oznajmić to publicznie, ażeby wdzięczność moją wyrazić i wspomniane towarzystwo równocześnie każdemu polecić.

Królewska Huta w Kwietniu 1884.

Albina Wiśniowska
rodz. Prysok.

Eduard Willert

w Głogówku,

Rynek 139.

poleca: Kawę najwyborniejszego gatunku funt od 1 m. do 1 m. 60 fen. Farynę i twardy cukier, ryż, śliwy, sago, krupy perłowe, kaszę wiedeńską, rodzynki, migdały, powidła, słoninę, świeczki sterynowe, mydło siwe i żółte do prania, petroleum amerykański najczystszy, tytoń, cygara, tabaka do zażywania, fajki, cygarniczki o ile możności po najtańszych cenach.

OGŁOSZENIE!!

Niniejszem donoszę unizenie, że odtąd urządziłem własne palenie kawy według sposobu Emerychskiego i sprzedaję kawę **Jawa**, wyborowego smaku i pięknie paloną już po 1 marce funt, również **twardy cukier** po 38 fen. funt, w głowie jeszcze taniej, także wszystkie **towary korzenne i maki** po najtańszych cenach. — Równocześnie zwracam uwagę szanownej publiczności na mój

wielki skład towarów łokciowych, chust i ubiorów,

ceny są tanie lecz stałe. Kto u mnie raz kupił, ten z pewnością przyjdzie częściej.

Kto u mnie wszystkie potrzeby przez cały miesiąc kupuje, otrzyma książeczkę dywidendową i od marki 5 fen. rabatu.

Z szacunkiem
Józef Steiner,

w domu p. Weissenberg,
w Małej Dombrówce.

Znaleziono!!!

Niezamordowani studiami udało się doktorowi von Benden wynaleść

= Pomadę na włosy, =

o której można słusznie powiedzieć, że ona swem przeznaczeniu rzeczywiście odpowiada. W nader krótkim czasie wywołuje ona pomadę pełny i silny wzrost włosów na twarzy i głowie. usmierzając wypadanie włosów. Wynalazca gwarantuje za zupełną skuteczność.

Cena flaszeczki 3 m. 50 fen.

Jedynie prawdziwa tylko u aptekarza E. Stoermer, Wrocław Ohianerstrasse 24/25.

Cukier, kawa taniej!

Codziennie świeżo paloną kawę Jawa funt 1 mrk. Czysto smakującą paloną kawę perłową funt 1.20 mrk. Dobry twardy cukier przedniego wyrobu funt 37 fen. w głowie 35 fen., Faryna 35 fen. Piękną kawę niepaloną funt począwszy od 75 fen. Jak również wszelkie inne towary korzenne poleca nadzwyczaj tanio.

Hermann Perl,

Bytom, 4. dom od dworca g. szl. kolei (Bahnhofstr.) 12.

Kapelusze słomienne

przyjmuje do prania, farbienia i prze-robienia na modne.

C. Filus,

handel modniarski i bielizny,
w Laurahucie.

Morskie rybki

(Bücklinge)

najlepszego gatunku, wysłałam w paczkach pocztowych zawierających 80 sztuk franko za zaliczką pocztową za 3 marki **L. Brotzen**, Greifswald a. d. Ostsee.

Baczność!

Teraz na wiosnę, polecam szanownym właścicielom moje towary **łokciowe**, jako to: **angielskie i francuskie katuny**, chustki na głowę i do odziewania (szaltuchy podwójne) płótna, sztyryngi, bielizny i t. d., a ponieważ trafiło mi się także niektóre dobre rzeczy wiosenne tanio kupić, to mogę taniej jak każdy inny sprzedawać.

Oprócz tego polecam moje towary **korzenne** jak i wszystkie towary inne po cenie jak najtańszej.

Proszę wszystkich, gdy będą potrzebować do mnie przychodzić.

Z szacunkiem

Mysłowice,

Rynek główny.

Jan Kawa,

handel towarów łokciowych i korzennych.